

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświętecznych.



ś. p.

z Oskierków AMELJA JELEŃSKA

zmarła dn. 25 października, opatrzona Św. Sakramentami, w wieku lat 76. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Św. Jerska № 30) do kaplicy na cmentarzu Rossa, nabożeństwo i pogrzeb odbędą się dziś, w piątek, o godz. 10 tej rano.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
CÓRKA I ZIĘĆ.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 26-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Nasza artylerja skutecznie zasympywała pociskami okopy, baterje wojskowe i zakłady nieprzyjacielskie po obu brzegach Sommy.

Nieprzyjaciel gwałtownie ostrzeliwał pozycje nasze na północnym brzegu rzeki poczem nastąpiły ciężkie ataki Anglików na północ od Courcellette, Le Sars, Gueudecourt i Lesbœufs. Żaden z ataków nie udał się, przyczyniły one tylko przeciwnikowi nowych ofiar.

Grupa wojsk następcy tronu.

Podczas onegdajszego ataku francuskiego dokonanego na północ-wschód od Verdunu, któremu sprzyjała mglista pogoda, nieprzyjaciel posunął się po przez zniszczone okopy do fortu i wsi Douaumont. Pałacy się fort został przez załogę opuszczony, jakoż nieudało się przed najściem nieprzyjaciela ponownie go zająć.

Wojska nasze przeważnie dopiero na wyraźny rozkaz i ociągając się, zajęły bardziej na północ położone przygotowane pozycje. Tam odparte zostały wczoraj wszystkie dalsze ataki francuskie, bardzo gwałtowne zwłaszcza w kierunku fortu Vaux.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północ od jeziora Miadziolskiego Rosjanie bez skutku wypuszczali gazy trujące. W podobny sposób przygotowano na południu wschód od Horodyszczka atak, który nie udał się, przyczyniając przeciwnikowi straty.

Na odcinku Zubilno—Zaturcy, na zachód od Lucka, oddziały rosyjskie dokonały o zmroku ataku bez poprzedniego przygotowania za pomocą ognia artylerji. W naszym ogniu obronnym złamały się szturmujące kolumny.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Pomiędzy Złotą Bystrzycą oraz ustępem górskim Kelemen odparte zostały ataki nieprzyjacielskie.

Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim w dolinie Trotusul odparły austro-węgierskie wojska Rumunów, to samo uczyniły pułki bawarskie na wyżynach na południe od Par Oitur. Na drogach do Sinaia i Campulungu atakując zawładnęliśmy terenem.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena.

Operacje w Dobrudży rozwijają się. Jak poważnie traktują Rumuni swą klęskę wynika stąd, że wysadzili oni wielki most na Dunaju koło Cernawody.

Nasze latawce bombardowały skutecznie w nocy na 25 bm. zakłady kolejowe koło Felesti (na zachód od Cernawody)

Front Macedoński.

Na południe od jeziora Prespa kawalerja bułgarska potyka się z oddziałami nieprzyjacielskimi.

Koło Krapa (nad Cerną) oraz na północ od Gruniste ataki serbskie zostały odparte.

Pierwszy generał-kwaternistrz.
Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 26 października.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Na północ od Campulung odparte zostały kontrataki rumuńskie. Na południe od przełęczy Predeal nasze pułki honwedów zwycięsko posuwają się naprzód.

W górach Berecz wojska bawarskie wyparły przeciwnika ze szczytów pogranicznych; w dolinie Uz-Tatros (Trotusu) wojska austro-węgierskie walcząc już na terytorjum nieprzyjacielskim, pobiły na kilku punktach nieprzyjaciela.

Na odcinku, gdzie się stykają trzy kraje, na wyżynach nad strumieniem Neagra, odparte zostały ataki rosyjskie.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północ od Zaturców atakujące pułki rosyjskie złamały się przed zagrodami niemieckimi.

FRONT WŁOSKI.

Na pozycjach naszych w dolinie Wippach oraz na płaskowzgórzu Karstu wczoraj przed południem panował gwałtowny ogień działowy oraz minowy, który około południa stopniowo osłabł.

Wywiadowcze oddziały nieprzyjacielskie, które zbliżyły się do naszych pozycji odparte zostały za pomocą granatów ręcznych.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na froncie wojsk naszych nic szczególnego nie zaszło.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (25 bm.) Urzędownie. W miesiącu wrześniu 141 nieprzyjacielskich statków handlowych, pojemności ogółem 182,000 tonn brutto zostało zatopionych i zabranych przez łodzie podwodne państw centralnych lub za pomocą min. 13 kapitanów statków nieprzyjacielskich zostało wziętych do niewoli, a 3 działa parowców uzbrojonych zabrane. Ponadto zatopiono 39 neutralnych statków handlowych pojemności 72,600 tonn z powodu przewożenia towarów zakazanych dla nieprzyjaciela.

BERLIN (26 bm.) Jak donosi „Nord. Allgem Ztg.” Kanclerz Rzeszy wyjechał na czas krótki do kwatery głównej.

Mowa Greya.

Na bankiecie przedstawiciele prasy, angielski sekretarz stanu do spraw zagranicznych, lord Grey, wypowiedział mowę, w której pomiędzy innymi oświadczył, co następuje:

«Od początku marca słyszeliśmy parę godnych uwagi mów. Pierwszą z nich była duża mowa Brianda, dalej wywiad Lloyd Georges'a, oraz wreszcie mowa Asquitha w Izbie gmin. Oświadczenia te zapoznały świat z nastrojem sprzymierzeńców. Potwierdzam obecnie wszystko, co w tamtych mowach zostało oświadczone, jednak chciałbym teraz poruszyć nie kwestję obecnych warunków pokojowych, które tylko przez wszystkich sprzymierzeńców, jednocześnie a nie przez każdego z nich osobno, mogą być zakomunikowane i ustalone, — lecz tę główną sprawę, którą sprzymierzeńcy pragną zabezpieczyć w rezultacie tej wojny.

W walce tej uciekliśmy się do wszystkich naszych środków pomocniczych, poświęciliśmy jej całą naszą pracę i mieliśmy czas do utworzenia dużej armji. Przelewamy naszą krew u boku naszych sprzymierzeńców, zagrożeni przez tę dzielność, którą wykazują oni w obronie swego kraju. Przelewamy ją, gdyż wiemy, że sprawa nasza jest niełatwa, w przyszłości zaś również stać nam i umierać razem! Niemcy chcą dla osiągnięcia swego celu rozdzielić sprzymierzeńców. Z każdym tygodniem jednak wzmagają się nasze decyzje wytrwania aż do końca z naszymi sprzymierzeńcami.

Gdy skierowuję wzrok swój na czasy, które nastąpią po wojnie, przychodzi mi na myśl, coż mają czynić neutralni?

W tej sprawie pisałem do pewnego korespondenta: «Sądzę, że najlepsze, co mogą zrobić neutralni, jest to zapobiedz w miarę możliwości temu, aby wojna, podobna do obecnej, znowu się nie powtórzyła. Od walczących nie można oczekiwać poświęcania zbyt wiele czasu na rozmyślania o tem, co będzie po wojnie, lecz neutralni mogą się nad tem zastanowić.

Uważam, mówił dalej lord Grey, że nie tylko prezydent Wilson lecz i kandydat na prezydenta, Hughes, popierają związek, który został utworzony w celu zorganizowania po wojnie takiego międzynarodowego zjednoczenia, któreby zabezpieczyło pokój na przyszłość. Jest to dzieło krajów neutralnych, na które my wszyscy winniśmy spojrzeć z przychylnością i nadzieją.

Zadaniem tego związku jest wglądanie w to, aby umowy były dotrzymane, i ażeby przed wybuchem wojny zostały wypróbowane wszystkie inne środki załagodzenia zatargu, jednak nie będzie to wystarczające. Po wojnie powstać musi porozumienie co do

metod, za pomocą których może być prowadzona wojna».

Grey krytykował następnie niemieckie sposoby prowadzenia wojny i zaznaczył, że w interesach państw neutralnych jest dążenie do tego, aby cośkolwiek zostało uczynione dla ustalenia i zabezpieczenia tych metod na przyszłość. Muszą być powzięte decyzje, na mocy których każdy naród, któryby uchylił się od ogólnie przyjętych metod wojny, byłby uważany przez cały świat za wspólnego wroga rasy ludzkiej.

Grey zakończył w te słowa: «W ciągu długich lat przed wojną egzystowaliśmy pod grozą pruskiego militarysty, wobec tego możliwy jest pokój jednego tylko rodzaju, taki mianowicie, któryby miał na celu uwolnić w przyszłości narody Europy od tej grozy. Pragniemy żyć w wolnej atmosferze, i w duchu swobody. O to walczymy».

* * *

«Berl. Lokalan.» przytaczając tę mowę, którą podaliśmy powyżej w streszczeniu agencji telegraficznej Wolffa, dodaje od siebie:

«Jeżeli rząd stanu ciągle jednakowo uroczyście jako swoje, swego rządu i ludu postanowienie powtarza to, o czym świat już dawno wie, to przyczyną tego może być tylko obawa, że w pewnych państwach, na których współdziałanie przy przeprowadzeniu tego programu się liczy, powstać mogą pewne wątpliwości co do wykonalności tych zamiarów. Podobna obawa niewątpliwie podyktowała Greyowi jego mowę».

Dookoła wojny.

Gen. Poliwanow w Rumunji.

Z Bukaresztu donoszą do Genewy, że b. rosyjski minister wojny, gen. Poliwanow, otrzymał tytuł pierwszego doradcy wojskowego. Dotychczasowy szef rumuńskiego sztabu generalnego będzie pośrednikiem pomiędzy gen. Poliwanowem a rumuńskim sztabem

generalnym. Na przyszłość, według tych samych depesz z Petersburga, otrzymanych przez pisma paryskie, gen. Poliwanow, jako naczelny kierownik rumuńskiego sztabu generalnego, będzie ponosił odpowiedzialność za wszystkie operacje rosyjsko-rumuńskich sił zbrojnych, uważanych za część składową armji rosyjskiej.

Rozkaz króla Ferdynanda rumuńskiego.

Z Genewy donoszą do «Woss Ztg», że król Ferdynand rumuński wydał do armji rumuńskiej następujący rozkaz dzienny:

Żaden oddział nie powinien się cofać, lecz winien starać się za wszelką cenę utrzymać się w swych pozycjach. Każda utracona pozycja musi być bezwarunkowo zdobyta z powrotem. Góry, które od tysiącleci były osłoną naszej rasy, winny utworzyć mur nie do przebycia. Honor i zbawienie Ojczyzny żądają tego. Pray Boskiej pomocy zwycięstwo będzie naszym udziałem!

Pomoc dla Rumunji.

«Berl. Tag.» donosi ze Sztokholmu, że prasa rumuńska zapatruje się na sytuację pesymistycznie.

Organy rządowe stwierdzają, że prowadzenie wojny na dwa fronty jest zagadnieniem trudnym. Rumunja winna uwolnić się od obowiązku bronięcia Dobrudży i skupić swe siły w Siedmiogrodzie.

«Russk. Wied.» rozumieją również powagę chwili i żądają natychmiastowego posłania posiłków dla Rumunji. Do Dobrudży, piszą «Russk. Wied.» — posłane były wprawdzie posiłki, ale niedostateczne. Pomoc dla Rumunji może być wogóle dwójaka: albo posłanie znacznych sił Rumunom na pomoc, albo silne natarcie na innych frontach. Niestety, w działaniach bojowych nastąpiło zacięcie, które przeciwnik wyzyskał na niekorzyść Rumunji.

Nieprzyjaciel rozwija na całym froncie ożywioną działalność, a szczególnie intensywną na granicy Bukowiny i Rumunji.

«Birz. Wied.» przyznają, że zajęcie Constanzy ma wielkie znaczenie ze względu na dostęp do morza Czarnego, oraz ze względu na ważność tego strategicznego punktu.

Na Balkanach.

Układy Grecji z koalicją.

Z Salonik komunikują do pism paryskich, że pomiędzy koalicją a rządem ateńskim nastąpiło porozumienie, że wewnątrz pasu ziemi, oddzielającego Grecję od sfery działania armji Sarrailla nie mogą się znajdować żadne wierne królowi wojska greckie.

Do «Timesu» zaś donoszą z Aten, że sprawa demobilizacji poborowych z roku 1913—1914 musi być jeszcze uregulowana, podobnie jak i kwestja wycofania wojsk greckich z Tessalii. Sprzymierzeńcy podzielają podobno pogląd rządu greckiego, że wystarczy, zmniejszyć skład armji do stopy pokojowej, i że byłoby rzeczą zbyteczną wycyfywać wojska greckie z Tessalii. Sprzymierzeńcy mają zamiar utworzenia stacji hydrograficznej do strzeżenia wybrzeży przeciwko ewentualnie mogącym się pojawić nieprzyjacielskim łodziom podwodnym.

«Corriere della Sera» dowiaduje się z Aten, że rząd grecki uchwalił zwolnić ze służby wojskowej około 60,000 żołnierzy, tak, że tylko 30,000 pozostałoby pod broń. Również wojska, znajdujące się w Epirze, mają być zmniejszone do wysokości kadrów pokojowych.

Paryski «Journal» donosi z Aten, że cała rządowa prasa grecka nazywa rzeczą niedopuszczalną wykonanie przypisywanego sprzymierzeńcom zamiaru zażądania, co do przewiezienia znajdujących się w Tessalii wojsk do Peloponezu, gdyż w takim razie rząd grecki będzie zupełnie bezbranny wobec wywołanego, tymczasem przez Venizelosa ruchu włościańskiego w Tessalii.

«Temps» donosi z Aten, iż, jak wydaje się potwierdzać, rząd grecki przekazał służbę bezpieczeństwa pu-

blicznego ministerjum wojny i ministerjum marynarki.

Na mocy zarządzenia królewskiego zostało odłożone powołanie pod broń poboru z roku 1916.

Niemcy.

Z prao Reichstagu.

Na posiedzeniu komisji głównej Reichstagu kilku mówców krytykowało sprawę robienia zapasów owoców. Następnie prezydent v. Batocki wyjaśniał sprawę zaopatrzenia w cukier. Przedstawiciel komisji wojennej mówił o zapasach kartofli, poczem obrady odłożono do piątku.

Komisja główna Reichstagu zajmowała się w dn. 25 bm. także sytuacją finansową. Sekretarz stanu dr. Helfferich usasadniał potrzebę nowych 12 miliardowych kredytów. Obrady te były ściśle poufne. W piątek odbędzie się plenarne posiedzenie Reichstagu.

Austro-Węgry.

Utworzenie nowego gabinetu.

«Berl. Tag.» donosi z Wiednia, że Körber przyjął zasadniczo proponowaną mu miarę utworzenia nowego gabinetu, oświadczył jednak, że przed ostateczną decyzją musi porozumieć się z Tiszą.

Węgierski prezes ministrów przybył do Wiednia i odbył z Körberem długą naradę, poczem był na posłuchaniu u cesarza. W kołach politycznych liczą się wogóle z możliwością utworzenia gabinetu Körbera.

Podczas obrad przywódców frakcji w parlamencie wiedeńskim powzięto uchwałę, domagającą się zwolnienia delegacji, a następnie parlamentu.

ROSJA

Projekty Protopopowa.

Z Petersburga donoszą do W. T. B., że min. spraw wewnętrznych, Protopopow, wypracował na otwarcie Dumy projekt prawa, dotyczący zrefor-

Ś. p. ks. Franciszek Zawadzki, ostatni zakonnik na Litwie. (W rocznicę zgonu).

W dniu 27-go października mija rok od śmierci ks. Franciszka Zawadzkiego, ostatniego kanonika regularnego Laterańskiego i długoletniego proboszcza przy kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Zmarł w wieku lat 86, z których w kapłaństwie spędził 60. Społeczeństwo duchowne i świeckie, naciło zasługi tego niezwykłego człowieka i kapłana tak obchodem jubileuszowym pięćdziesięciolecia Jego kapłaństwa, jak rzewnem i pięknem nabożeństwem żałobnym po Jego zgonie w roku zeszyliśmy.

Ze względu na okoliczności czasu wojennego, pogrzeb ks. Zawadzkiego nie mógł zgromadzić liczniejszych tłumów.

Wspomnienie niniejsze jest winnym hołdem Jego pamięci od rodaków, którym oddał całe swe życie, w niezwykłych czasach spędzone, całą swą piękną duszą i niezwykle zdolności.

Urodzony w parafji Goniądzkiej w okolicy Dombrowy w roku 1829, ze słachy zubożałej, herbu Rogala. Dziad jego służył w Legjonach. Ojciec ucierpiał w czasie 1831 roku. Tradycje miłości ojczyzny łączyły się przy kolebce przyszłego kapłana, z żywą wiarą wpojoną mu od dzieciństwa przez bogobojną matkę.

Po wypadkach krajowych zrujnowana rodzina nie mogła łożyć na wykształcenie chłopaka który po u-

kończeniu szkółki elementarnej marząc o stanie duchowym, przy pomocy dobrych ludzi wstąpił do szkoły o. o. Dominikanów w Grodnie. Nie mógł jej ukończyć, gdyż po śmierci ojca musiał opiekować się liczną rodziną i pracować na roli. Ale powołanie duchowne pociągało go tak, że za zgodą matki, wpół pieszko, przywędrował do Wileśa po długich i uciążliwych przygodach.

Tu, zaopiekowało się młodym chłopakiem duchowieństwo, i przyjęło go do nowicjatu księży kanoników regularnych Laterańskich, w klasztorze przy kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu. Potem wstąpił do seminarjum na trzeci kurs, i jeszcze będąc Lewitą, wstąpił się wymową kaznodziejską, zapraszany na uroczystości do wszystkich kościołów wileńskich. Kazania jego, zjednały mu przyjaciół poety Antoniego Edwarda Odyńca, wśród licznie gromadzących się słuchaczy.

Po wyświęceniu, był ks. Franciszek kilka miesięcy wikariuszem przy kościele św. Rafała na Śnipiszkach, i około roku wikariuszem w Dziśnie. W 1857 roku dano mu posadę filjałisty w Konstantynowie, dobrach pp. Okuszków. Przebył na tem stanowisku lat 25.

Cichy pracownik na niwie Pańskiej, miłujący lud i swoje powołanie kapłańskie, był nawzajem przez wszystkich kochany. Ze zrujnowanego słowem krytego kościółka, obdarzony zmysłem artystycznym zrobił małą ale ładną świątynię Pańską w Konstantynowie.

Tu przeżył epokę prądów społecz-

nych i narodowych. Tu głosił z kazalnicy obowiązek zniesienia pańszczyzny w myśl słów króla Jana Kazimierza, przysięgającego podźwignięcie ludu. Tutaj brał całą duszą udział w ruchu narodowym i brata swego wyprawił do walki. Gdy upadło powstanie odpokutował ks. Franciszek za swą miłość ojczyzny półtorarocznym więzieniem w twierdzy Dyneburskiej, gdzie usłyszał groźbę, że warto było prędzej darować życie dowódcy partji, księdzu Mackiewiczowi, niż jemu...

Został jednak uwolniony cudem prawie wraz z bratem, co obaj przypisywali modlitwom i ofiarom matki swej do św. Andrzeja Boboli w Połocku. Murawjew bowiem, w owym czasie nie chcąc drażnić włościan, uwzględnił niespodzianie ich prośbę o uniewinnienie ukochanego proboszcza.

Następnych lat 40 ksiądz Franciszek przeżył wraz z całym duchowieństwem na Litwie, pod grozą stanu wojennego, stosowanego do księży wyłączenie. Oparł się wymaganiom narzuconej władzy i odmówił przyjęcia sławnych «trebaków» - czy też «rytuałów» w dodatkowych nabożeństwach, mimo wszelkich groźb. Znosił zależność policyjną i bez wytchnienia pracował. Dano mu doszczętnie zrujnowaną parafję Udział. Wyrobił sobie przez dobrych ludzi zezwolenie cesarskie na restaurację kościoła i darowanie murów klasztornych. Zbierał na to ofiary, a gdy te w ruinowanym po powstaniu kraju nie wystarczały, założył olbrzymie ogrody owocowe i dochód z nich obracał na

dźwignięcie ruin klasztornych i przeobrażenia ich na plebanję i jej ubikacje oraz na całkowite odrestaurowanie pięknego kościoła. Tem też zyskał miłość ludu przedewszystkiem.

Po latach kilkunastu władza duchowna przeniosła go na proboszcza na Antokol od tego samego klasztoru, w którym odbywał nowicjat. Tutaj pamiętamy wszyscy jego trudy przy odnowieniu kościoła św. Piotra, jednego z najartystyczniejszych klejnotów Wileśa i przy uporządkowaniu klasztoru.

Była to postać piękna i dusza podniosła, która miała drgać płomienną wiarą i płonąć niewzruszoną miłością ideałów najwznioślejszych.

Umysł żywy i charakter pełen prostoty, skromności i wyrozumiałości dla ludzi, utrzymywały w nim pogodę ducha mimo ciężkiej epoki, którą dano mu było przeżyć. Łączył w sobie z dumną harmonją bystrość i zaradność życiową, z wysokim uduchowieniem, które w wielkich chwilach jego życia dochodziło do widzeń proroczych.

Gdy go zachęcano do opuszczenia Wileśa w czasie wojny bieżącej, oparł się temu, chcąc tutaj umierać, a w ciężkich chwilach, na jakie kraj nasz jest narazony, pocieszał siebie i innych, że «przecież w przyszłości ojczyzna lepsza zaświta doła».

Jeżeli wyroki Boże okażą nad nami swoje miłosierdzie, to do tej «lepszego dołu» przyczynił się niemało kapłanski i obywatelski duch ś. p. księdza Franciszka Zawadzkiego, który tak wytrwale pracował nad ulepszeniem dusz ludzkich. X.

niemowania na trwałych podstawach samorządu ziemskiego.

Prawa i kompetencje instytucji ziemskich mają być rozszerzone, prawo wyborcze również ma być rozszerzone i do wyborów dopuszczone będą kobiety.

O konfiskacie majątków.

Polityk Gernet zwraca w gazecie «Dień» uwagę na projekt nowego prawa o konfiskacie majątków osób, oskarżonych o zdradę stanu, z nadaniem prawu temu mocy wstecznej. Zdaniem Gerneta «projekt ten zadaje cios trzem kamieniom węgielnym współczesnej nauki prawa i procedury karnej w Rosji. Po pierwsze uznawania on zarządzenie uznane przez naukę i nowe prawodawstwo za szkodliwe. Po drugie pozwala na stosowanie takiego środka bez sądu. Po trzecie, nadaje prawu moc wsteczną».

Autor wskazuje dalej, że już w 1872 roku, rosyjski minister sprawiedliwości żądał zamieszczenia konfiskat «jako całym ciężarem swym walących się na niewinną rodzinę przestępcy».

Gernet podkreśla, że prawodawstwa zachodnio-europejskie, belgijskie i francuskie, skasowały dawniej kategorie konfiskaty podobnej.

Aczkolwiek wstrętne są przestępstwa zdrady, i aczkolwiek nieraz nader szkodliwe skutki pociągają, jednak to nie usprawiedliwia naruszenia podstaw prawa.

Stan likwidacji majątków niemieckich na Wołyniu.

W gubernji wołyńskiej w czasie od 1-go czerwca do 10 września wyznaczono do sprzedaży 124 majątki niemieckie, których obszar wynosi 1658 dziesięcin. W tymże czasie sprzedano drogą licytacji 116 majątków obszaru 1536 dziesięcin. Cena przeciętna wynosiła 123 rubli za dziesięcinę.

Ze świata.

Norwegja a wojna podwodna.

Ag. tel. Wolfa donosi z Chrystjanji pod datą 24 b. m., że tamtejsze pisma wieczorne zamieszczają na pierwszym miejscu pod ogromnymi nagłówkami otrzymane tam liczne depesze o nowem jednoczesnem zatopieniu 7 statków norweskich, 5 parowców i 2 statków żaglowych, jak również o pochyceniu z jeszcze statków norweskich przez niemieckie siły zbrojne, przez co norweska ubezpieczalnia wojenna poniosła od razu straty w sumie 3.755.000 m.

Oczywiście nie omieszkało to wywołać, szczególnie wobec obecnej sytuacji, specjalnego zainteresowania nie tylko w najbliższej tą sprawą poruszonych towarzystwach żegluga, lecz i w szerokich kołach społeczeństwa norweskiego.

Kopenhaska gazeta «Politiken» dowiaduje się z Chrystjanji, że nota niemiecka wystosowana do Norwegji zostanie wtedy tylko ogłoszona, jeżeli rząd niemiecki tego będzie życzył. Odpowiedź rządu norweskiego jest oczekiwana w najbliższych dniach.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 194 marek (proponowano)
100 rb. = 198 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/s.

ROZPORZĄDZENIE,

dotyczące zbierania surowców i towarów zakazanych z okręgów Zarządu Ob. Ost.

Meldowanie surowców.

1. Kto ma surowce i wyroby zakazane — poniżej pokrótce surowcami mianowane — w posiadaniu lub na przechowaniu, lub wie o składzie surowców bezpańskich, czy też ukrytych, obowiązany jest osobiście lub przez osobę upoważnioną o tem zawiadomić.

Meldowanie odbywać się ma w miastach Białystok, Grodno, Kowno, Wilno, Mitawa w miejscowych urzędach (Rohstoff- und Handelsabteilung), w miastach zaś Lida, Libawa, Suwałki w tamtejszych oddziałach urzędów do zbierania surowców (Rohstoffweigstelle) pozatem zaś u naczelników okręgu (Kreishauptmann). Zarządy (Rohstoff- und Handelsabteilungen) oddziały urzędów do zbierania surowców (Rohstoffweigstellen) i naczelnicy okręgów (Kreishauptleute) mogą utworzyć w swych okręgach specjalne urzędy do meldowania, dokąd należy zgłaszać się z meldowaniem.

2. Równocześnie z zameldowaniem surowce należy o ile możliwości natychmiast dostarczyć w celu sprzedania za gotówkę, lub też wnieść podanie o zwolnienie ich od rekwiizycji.

3. Jako surowce i wyroby zakazane w sensie punktu 1 uważane są:

- a) metale — oprócz żelaza — i aliaże metalów w stanie surowym lub obrabionym (np. przedmioty gospodarstwa domowego, zużyte blaszanki od konserw i t. p.);
- b) chemikalje;
- c) tektura, papier, galgany;
- d) guma oraz wyroby zawierające gumę (np. kalosze);
- e) wełna, bawełna, nici, jedwab, jedwab sztuczny, wyroby tkackie, sydelkowe i pończosznice;
- f) skórki, skóry garbowane i skóry surowe;
- g) włosy, szczecina, jelita, kości, kopyta, rogi;
- h) roślinne i zwierzęce tłuszcze oraz oleje, olej smolny, olej terpentynowy, oleje mineralne, benzol, benzyna, nafta;
- i) smoła, smoła węglowa, dziegieć, żywica, węgle drzewne;
- k) korki, drzewo korkowe, drzewo i kora do garbowania;
- l) len, konopie, juta i odpadki trzech powyższych surowców;
- m) nasiona oleiste, w szczególności rzepak, gorycznik, mak, siemię lniane, kenopiane, słonecznikowe, orzechy, orzechy laskowe, ziarna z owoców;
- n) żółędzie, buczyna, kasztany dzikie, głóg, pokrzywa, kwiat lipowy;
- o) bursztyn, odpadki bursztynu z fabryk bursztynowych;
- p) inne przedmioty, które w przyszłości za pomocą zarządzenia Nacz. Dow. Wschodu (des Oberbefehlshabers Ost) uznane zostaną za surowce i towary zakazane w sensie p. 1.

4. Zameldowanie zgodnie z punktem 1, związane z natychmiastowem oddaniem surowca, względnie podanie prośby o uwolnienie od rekwiizycji, zgodnie z punktem 2 winno nastąpić:

- a) istniejących zapasów surowca do 15 listopada 1916 r.;
 - b) nowo nabytych, lub nowo otrzymanych surowców w ciągu trzech tygodni od dnia nabycia, lub otrzymania.
5. Nie trzeba meldować:
- a) szmat, kości, kopyt, rogów, jelit, włosów, szczeciny o ile surowce te pochodzą z prywatnej gospodarki właściciela; surowce wymienionego rodzaju, otrzymane z zakładu przemysłowego właściciela, należy zameldować;
 - b) wełny, bawełny, przędzy, jedwabiu sztucznego, wyrobów tkackich, sydelkowych i pończosznicych, o ile materiały te przerobione są na suttuki ubrania i znajdują się w użytkowaniu właściciela i osób najbliższych;
 - c) wymienione w punkcie 3, pod literami l, m, n surowce roślinnego pochodzenia, dopóki nie zostaną zebrane z pola.

Konfiskata i sprzedaż przymusowa.

6. Jeśli zameldowanie surowców rozmyślnie zostało zaniedbane, w celu ich zatrzymania i uniknięcia zakupu przez władze, wtedy surowce te podlegają konfiskacie bez wynagrodzenia.

7. Jeśli zameldowanie nie zostało dokonane z powodu nieświadomości lub niedbalstwa, wtedy następuje przymusowa sprzedaż surowca z zapłatą.

8. O ile nie nastąpił natychmiastowy zakup surowca przy jego zameldowaniu, lub po urzędowem stwierdzeniu, nie może właściciel surowców tych bez zezwolenia właściwych, zgodnie z punktem 1, władz ani w całości, ani częściowo sprzedać, ani ich usunąć. Obowiązany jest on do publicznem obwieszczeniu, lub po specjalnem do niego zwrócenem żądaniu dostarczyć je na sprze-

daż za natychmiastową zapłatą. W razie oporu może nastąpić konfiskata zasekwestrowanych surowców, bez wynagrodzenia.

9. W wypadkach przewidzianych w punktach 6—8, może być oprócz tego wyznaczona kara za niezachowanie przepisów, zgodnie z § 16.

Obowiązek przechowywania.

10. Posiadacz surowców obowiązany jest do bezpiecznego przechowania i starannego obchodzenia się z surowcami, a w stosunku do surowców roślinnych ponadto do właściwego zebrania ich z pola. W razie niezachowania tego przepisu może nastąpić konfiskata bez wynagrodzenia. Ponadto następuje kara za niezachowanie przepisów, zgodnie z punktem 16.

Prawo zakupu.

11. Zakup surowców może odbywać się tylko:

- a) w miastach: Białystok, Grodno, Kowno, Wilno, Mitawa, Lida, Suwałki, Libawa za pośrednictwem tamtejszych zarządów (Rohstoff- und Handelsabteilungen) lub oddziałów tych urzędów (Rohstoffweigstellen)
- b) w okręgach za pośrednictwem naczelników okręgowych (Kreishauptleute).

12. Oprócz tego pozostaje prawo zarządów do nabywania surowców wewnątrz okręgu zarządu (Verwaltungsbezirk).

13. Zarządy, oddziały urzędów do nabywania surowców i naczelnicy okręgów mogą upoważniać do nabywania urzędników lub osoby prywatne, które przy zakupach mają poświadczenie wydane przez powyższe urzędy.

14. Handel surowcami za pośrednictwem innych osób, w szczególności handel z rąk do rąk przez pośredników jest zabroniony. Surowce straktowane w ten sposób podlegają konfiskacie bez wynagrodzenia. Oprócz tego grozi kara zgodnie z punktem 16.

15. Prawo odpowiednich miejscowych komend wojskowych, do sekwestrowania lub nabywania surowców ze względów militarnych pozostaje nienaruszone.

Kary.

16. Sprzeciwianie się przepisom tego rozporządzenia karane będzie więzieniem do lat 5 i karą pieniężną do 20.000 marek. Jeśli zachodzić będą łagodzące okoliczności, może nastąpić skazanie tylko więzieniem lub tylko pieniężnie. Zamiast kary pieniężnej, o ile nie może ona być zapłacona, nastąpi ukaranie za każde 3 do 50 marek jednym dniem więzienia, najwyżej jednak na 2 lata. Usiłowanie przekroczenia jest karane.

Wejście w moc rozporządzenia.

7. Wszelkie przepisy sprzeczne zostają zniesione. Rozporządzenie obowiązuje okręg zarządu Ob. Ost (das Verwaltungsgebiet Ob. Ost) i wchodzi w siłę dn. 15 października.

Hauptquartier Ost, den 22. 9. 1916.

Der Oberbefehlshaber Ost
Leopold Prinz v. Bayern
Generalfeldmarschall.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Sabiury.
Jutra: Szymona i Judy Ap.
Pojutrze: Narcyzy.
Wschód słońca — o g. 7 m. 16.
Zachód słońca — o g. 4 m. 11.

KRONKA KOŚCIELNA.

— Dzisiaj, w rocznicę zgonu ś. p. księdza Franciszka Zawadzkiego, ostatniego zakonnika na Litwie ze zgromadzenia kanoników Laterańskich, nabożeństwo żałobne będzie odprawione w kościele św. Ap. Piotra i Pawła o godz. 11-ej.

Z WILNA.

— **Walne Zgromadzenie „Zjednoczenia”.** W niedzielę, 29 b. m., o godzinie 4 1/2, po poł. w lokalu klubu bankowego przy zaułku Bernardyńskim № 8 odbędzie się ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego «Zjednoczenie» z następującym porządkiem dziennym:

1) projekt zmiany § 12 statutu i ewentualna kwestja wyciągnięcia przedterminowego całych lub części udziałów (§ 19).

2) Walne wnioski.

Na to ogólne zebranie osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— Loterja dobroczynna.

Przypominamy, że w niedzielę, 29 paźd. w cukierni K. Miśkiewicza (róg ul. Wileńskiej i Trockiej) odbędzie się loterja dobroczynna na rzecz Domu Poprawczego dla dziewcząt, mieszczącego się przy ul. Senatorskiej 29 pod nazwą «Dom Schronienia Opieki M. Bożej». Któż nie wie, ile to młodocianych istot wykoleiło się w nie-normalnych warunkach czasów obecnych. Podtrzymać te istoty, nie dać im zginąć, wprowadzić je znów na dobrą drogę to szczytny cel i zadanie pomienionego zakładu. Jeśli więc zawsze to szczególnie w tych czasach zakład podobny zasługuje na poparcie i pomoc społeczeństwa.

Przed paru tygodniami wielki póżar nawiedził zakład, niszcząc ubogie jego mienie. To postawiło instytucje u krawędzi nędzy. By choć w części, przyjąć z pomocą zrujnowanej instytucji, zarząd jej organizuje loterję, żywiąc niezłomną nadzieję na poparcie ze względu na cel, w jakim się organizuje.

Fanty i ofiary na loterję z wdzięnością będą przyjmowane pod następującym adresem: «Dom Opieki M. B.»—Senatorska 29, p. Józefowa Mi-neykova—Królewska 9 m. 5, hr. M. Broel-Platerowa — Antokolska 24-B, ks. proboszcz Kuleszo—Dominikańska 4, księgarnia J. Zapaśnik — Dominikańska 4.

— Biblioteka popularna.

Przy miejskiem kuratorjum nad biednymi istnieje biblioteka popularna, mieszcząca się w murach po-franciszkańskich sala № 11—A. Kontyngens czytelników w roku ostatnim wzrósł znacznie, dosięgając liczby 498 osób, składającej się przeważnie z dzieci i młodzieży w wieku od lat 9—17. Biblioteka posiada według katalogów ogółem 1712 tomów.

Największym popytem cieszyły się książki o treści historycznej i beletrystycznej.

Biblioteka czynna jest trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki 6—8 godz. wiecz.

— Z Lutni.

Jutro, w sobotę, na scenie «Lutni» ukaże się wartościowa komedia Gabriel Zapolskiej «Zabusia».

Autorka w tej bezprzeznice jednej z najlepszych swych komedji rozwinęła całą gamę swego wielkiego talentu, dając zarazem możność popisania się w «Zabusiu» osobom krenjącym w niej role główne.

W sobotę po raz pierwszy w obecnym sezonie zimowym wystąpi na scenie «Lutni» p. Kliszewski. Próby pod reżyserją p. Strycharskiego już się odbywają od kilku dni.

Kasa czynna jest dziś od godz. 5—8 wiecz. Jutro zaś od godz. 12-ej w poł. w sali «Lutnia».

— Niedoręczone listy. Ida Abramowicz, Ruwin Aronowicz, Helena Giedrys, Mos. Helfetz, Th. Hartmann i Schultz, Tekla Jalinowska, Jan Kuc, Stanisław Meszko, Mikołaj Popławski, Grażylda Ruzinowicz, Józef Rogowski, Helena Stankiewicz, Bonifacy Żukowski, M. B. Taicz, p. Gros, M. Kac, Marija Skiepsten, p. Krawiec, Frania Ignaszko, Marjanna Michael, Ignacy Iwaszkiewicz, Abe. Plaster, Roza Samm, Basia Samm.

Głosy czytelników.

Drożyzna a Stowarzyszenia Spożywcze.

Nadchodzi trzecia już z kolei zima w ciągu toczącej się wielkiej wojny, którą przeżywamy. Dla nas, wilan, będzie ona może cięższą od poprzednich, ponieważ zasoby materialne u wielu z nas są już na wyczerpaniu, wszyscy zaś wiemy aż nadto dobrze, w jakim stopniu podrożały artykuły spożywcze w porównaniu z cenami z przed wojny. Odczulibyśmy to jeszcze dotkliwiej, gdyby nie akcja ze strony wydziału żywnościowego

przy Zarządzie Miejskim z jednej strony i wzrastająca ilość stowarzyszeń spożywczych z drugiej.

Zarówno jednak powstanie wydziału żywnościowego jak i tworzenie nowych kooperatyw zawdzięczamy przeważnie tylko jednostkom. Przeciętny mieszkaniec naszego miasta, jako spóżywca, naogół umie tylko bledować nad tem, że wszystko zdrożało i że nie może on końca z końcem związać, całą swoją złość wywierając na sklepikarzu, że tak drogo od niego za towary bierze, lub sarkając na stowarzyszenie spożywcze, w sklepie którego, dajmy na to, właśnie krup zabrakło.

Najczęściej nie domyśla się on nawet, że od niego samego przedewszystkiem zależy, aby stosunki te się poprawiły. «Brać mego szwagra jest przecież członkiem kooperatywy» — myśli sobie nie jeden, — «mogę więc być spokojnym, że wszystkiego tam dostanę, co mi będzie potrzebne».

A mało kto zdaje sobie sprawę z tego, z jakimi trudnościami uporać się muszą obecnie nasze stowarzyszenia spożywcze, aby jako tako sprostać roli «spizarni» swych członków oraz stałych kupujących.

Jak wiemy, ogólnie przyjęta u nas norma udziałów w stowarzyszeniach spożywczych wynosi rb. 10 od członka. Przed wojną było to może wystarczającym, obecnie jednak, wobec wzrostu cen w stosunku kilkakrotnym do dawniejszych, jest to stanowczo za mało i wszystkie nasze kooperatywy szwankują na tle braku kapitału obrotowego, co wstrzymuje ich normalny rozwój, do którego skądinąd mają teraz wszelkie szanse.

Ze statystyki Stowarzyszeń spożywczych w Królestwie Polskiem wiadomo, że suma zakupów każdego członka w większych miastach wynosiła przed wojną przeciętnie 150 rb. rocznie, czyli 12 i pół rb. miesięcznie; przypuszczać należy, że mniej więcej to samo było i u nas.

Ponieważ obecnie artykuły spożywcze zdrożały średnio conajmniej 3 krotnie, zatem, przyjmując nawet pod uwagę ograniczenie się każdego i kupowanie produktów w mniejszych ilościach, każdy z nas wydaje na artykuły spożywcze przynajmniej dwa razy tyle, co przed wojną.

Śmiało zatem możemy przyjąć, że i zakupy członków wzrosły w dwójnasób, czyli do 25 rb. miesięcznie. Jeżeli dalej przyjmujemy, że publiczność z liczby nie członków kupuje w kooperatywach naogół tyleż co i

członkowie, nie wnosząc jednak udziałów, to na każdy wniesiony przez jednego członka 10-rublowy udział przypadnie zakupów za 50 rb. miesięcznie, czyli 600 rb. rocznie.

Chcąc zatem obracać jedynie tylko kapitałem, złożonym z udziałów członków, każde 10 rb. należałoby obrócić 60 razy rocznie, co jest zupełnie niemożliwe, w najlepszym bowiem razie w tego rodzaju interesie, kapitałem obrócić można w ciągu roku 20—30 razy.

Nie więc dziwnego, że w naszych stowarzyszeniach nieraz tego lub innego towaru zabraknie, ponieważ nie mają one dość gotówki, aby odrazu zaopatrzyć się w dostateczne ilości towaru. A tu ciężka zima nadchodzi i trzeba myśleć o robieniu przez kooperatywy zapasów, gdyż na wiosnę wszystko jeszcze więcej zdrożeje!

Jest to kwestja bardzo poważna i każdego z nas jaknajwyżej winna obchodzić. Niechaj nikt nie myśli: «jakoś to będzie, jeżeli czego nie dostanę w sklepie stowarzyszenia, kupię gdzieindziej», bo z chwilą, gdy w kooperatywie zabraknie jakiego towaru, takowy zdrożeje zaraz w całym mieście.

Aby więc złemu zaradzić, kto nie jest jeszcze członkiem w żadnym stowarzyszeniu spożywczym, niechaj śpieszy zapisać się w najbliższym; kto nim już jest, niech w miarę możliwości złoży jeszcze jeden lub kilka udziałów. Jeżeli w rodzinie jest kilka osób dorosłych, niech każda z osobna zapisze się na członka i wniesie udział. Kto stale kupuje w sklepie którego ze stowarzyszeń, niech nie zwleka z zapisaniem się na jego członka. Kto nie może wnieść udziału jednorazowo w całości, niechaj wnosi ratami, po kilka rubli miesięcznie, byle akuratnie.

Niechaj nikt nie żałuje na ten cel pieniędzy, gdyż te w ciągu roku mu się wrócić przez zaoszczędzenie na cenach produktów, a gdy stowarzyszenia adobędą możność normalnego rozwoju, okrzepną i zaczną dobrze prosperować, każdemu członkowi wyjdzie to na korzyść, ponieważ od sumy poczynionych zakupów otrzyma w końcu roku dywidendę.

W przeciwnym zaś razie, o ile kooperatywy spotka w obecnej krytycznej dla nich chwili obojętność ogółu, będą one zmuszone ograniczyć sprzedaż wyłącznie do grona swych członków.

Inne kraje i miasta w dziedzinie kooperacji wyprzedziły nas znacznie i doszły do świetnych wzrostów resu-

tów, starajmyż się i my im dorównać.

Pamiętajmy, że nikt skuteczniej pomódz nam nie jest w stanie i nikt lepiej dbać o nas nie może i powinien jak: «sami sobie i o sobie!»

B. Zagrodzki.

SPIS JEŃCÓW WOJENNYCH, POCHODZĄCYCH Z WILNA I OKOLIC.

C. d.

Obóz jeńców Oberhofen.

- Tarasiewicz Konstanty, Czerniawka, gub. wil.
- Lambutis Antoni, Maświlecki, gub. wil.
- Siwanowicz Józef, Gubeki, gub. wil.
- Stalszyński Jan, Lisie, gub. wil.
- Tomaszewicz Nestor z Wilna,
- Wojtkiewicz Józef z Wilna,
- Węgrowski Jan, Szmilki, gub. wil.
- Woronko Józef, Resowo, gub. wil.
- Łosajkowi Władysław, Romaszkańce, g. wil.
- Peleda Kazimierz, Powsole, gub. wil.
- Siliński Konstanty, Doczwance, gub. wil.
- Medeksa Stanisław, Łękowski, g. wil.
- Jarmołowicz Antoni, Łopaty, gub. wil.
- Galambowski Michał, Zareszyn, gub. wil.
- Gan Jan, Zaścienogaje, g. wil.
- Świątocho Kazimierz, Kostenświsze, g. wil.
- Olechnowicz Kajetan, Truchany, gub. wil.
- Aal Karol, Weissenberg, gub. wil.
- Kulewicz Julian, Ilcze, g. wil.
- Markowski Franciszek, Idarmicholisk, g. wil.
- Groc Jan, Góry, gub. wil.
- Iłjasz Antoni, Stigane, gub. wil.
- Jakułowicz Paweł, Kobak, g. wil.
- Jowsa Kazimierz, Sołonienka, g. wil.
- Komar Jan, Jauczki, gub. wil.
- Gajedeł Jakób, Mustujka, g. wil.
- Gresze Bolesław, Załpuce, gub. wil.
- Jankowski Józef, Adamowo, g. wil.
- Podbielski Ignacy, Zalicynka, g. wil.
- Sadowski Peliks, Mickunie, g. wil.
- Zaszczyński Bolesław, Równie pole, g. wil.
- Szuskiewicz Piotr, Boszokow-Zysnia, g. wil.
- Seutow Jan, Szuty, gub. wil.
- Mackiel Bronisław, Gałucie, gub. wil.
- Kochanowski Paweł, Cholsanie, gub. wil.

D. c. n.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

- Na odbudowę spalonego „Domu Opieki M. B.“ na Antokolu.
- Zamiast proponowanych fantów (chleba) na loteryję — piekarz A. Nowicki 3 m.
- Ku uczczeniu śp. Kazimierza Romanowskiej — Żukowscy 2 m.
- Na walsy w szkole Nauozyo. i Wychowawczyń.
- Ku uczczeniu ś. p. Marji Sielankowej — Marja i Józef Hipolit Januszkiewiczowie 5 m.
- Do rozporządzenia p. Emmy Dmochowickiej.
- Ku uczczeniu ś. p. jej matki — Marja Ciundziwicka 10 m.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“
uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorem, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

Rozmaitości.

** 2970 proc. dywidendy. «Ford Motor Co» z kapitałem 2 milionów dolarów osiągnęło w roku sprawozdawczym, ukończonym z dniem 31 lipca, niemniej niż 59,914,117 dolarów czystego zysku co odpowiada 2970 proc. dywidendy. Jest to nawet na stosunki amerykańskie czemś niezwykłym.

Pojęcie o rozmiarach tego przedsiębiorstwa można sobie wyrobić choćby na mocy tego, że w roku ubiegłym zakłady towarzystwa zbudowały 508,000 samochodów, czyli, innymi słowy, z fabryki wychodzi codziennie 1400 samochodów. Przypuszczać należy, że produkcja towarzystwa «Ford» w roku bieżącym powiększy się jeszcze, ponieważ, «Ford», ponownie zredukował ceny. Dzisiaj samochód marki «Ford» kosztuje zaledwie 380 dolarów.

** Senator Siemionow jako tłumacz Mickiewicza. Znana petersburska firma księgarska Maurycego Wolffa wydała zbiór notatek i dokumentów, dotyczących stosunków firmy z różnymi pisarzami rosyjskimi.

«Russk. Wied.» podają wyciągi z tego zbioru a między nimi fakt taki: Pewnego dnia zgłosił się do firmy senator Siemionow, jeden z inicjatorów uwłaszczenia chłopów, przynosząc przekład poematów Mickiewicza. Ponieważ Wolff sam był wielkim wielbicielem polskiego wieszcza, przeto wszczął z senatorem rozmowę o dziełach twórcy «Pana Tadeusza» i w toku tej gawędy dowiedział się przyczyny literackiego zamilowania pana senatora.

Siemionow był po powstaniu prokuratorem w Wilnie. Pewnego dnia odwiedził w więzieniu kilku sważonych na śmierć, by ich zapytać o ostatnie życzenie. Jeden ze skazanych, młodzieniec 20-letni, który w celi swojej deklamował wiersze, prosił prokuratora o przysłanie poezji Mickiewicza, albowiem pragnął przeczytać je raz jeszcze przed śmiercią. Siemionow zainteresował się poetą, a odczytawszy jego dzieła, tak się rozentuzjazmował, że użył całego wpływu, by młodzieńca od kary śmierci uwolnić.

TEATR FAMILIJNY
R. SZTREMERA
WIELKA № 74.

Wesoła farsa w 6 wielkich częściach
Cyrkowy dramat w 3-ich dużych częściach p. t.

Dzisiaj wielki oryginalny program.
Nocne przygody. — Niemiknacy — śmiech. — Kronika wojenna.
„Pieniądz rządzi światem“ w wykonaniu najlepszych 3 artystów berlińskich.

Kino-teatr
„REPOS“
ul. Trocka № 2.

OSTATNIA SENSACJA!
Wampir wielkiego miasta, dramat kryminalny w 3-ich aktach z życia dedek-tywa Freda Henrichsena. — Nieśmięty narzeczony, farsa. — Kronika wojenna. — Alpy szwajcarskie, z natury.

KINE-MATO-RAF „LUX“
Ś-to Jerska Nr. 11.
Właściciel J. Krubicz.

Dzisiaj nowy nadzwyczajny i ciekawy program. — Podczas przedstawienia gra orkiestra.
Podwodna łódź handlowa „Deutschland“, Najnowsza sensacja wszechświata.
Życie jeńców rosyjskich w Niemczech, sensacyjny obraz w 2-ich cz. — Ostatni potomkowie, dr. w 3 cz. — Pasierb-spakobierca, kom. Eike-Weche, kron. tyg.

Na dzień piątkowy:

- ROLMOPSY sztuka 20 f.
- ŚLEDZIE wędzone 60 «
- SKUMBRJE wędzone 1 m. — «
- RYBY solone 1 « 10 «
- ŚLEDZIE w galarecie 1 « 85 «
- SARDYNKI ed 1 « 30 «
- KONSERWY rybne, SER, KRUPY, MANNE, GROCH, KAWY nienarkotyczne, HERBATE na rozwarę i w plitkach, SACHARYNE w kryształkach

poleca „FORTUNA“, Wileńska Nr. 20. 122

ŚLEDZIE SZTUKA 17 1/2 f.
MOSTOWA Nr. 12, Sklep miejski Kooperatywy Bankowej. (90)

KONDYCJE.
KOREPETYTOR potrzebny na wyjazd do 2-ich chłopców. Kurs III i IV klasy szkół Handlowych pocz. Wiadomość: Pańska № 9, J. W-ny Jaszczołt. 120

Ważne dla handlujących owocami!
TOREBKI
po 7 i 10 kop. funt do nabycia w Domu Pracy w Konwiktach, S-to Michalski № 10.

NAKŁADEM KSIĘGARNI J, ZAPAŚNIK
wyszły z druku
Tajemnice Różańca Żywego
CENA 30 FENIGÓW.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:
Krótki Katechizm,
czyli nauka, jak wierzyć i żyć potrzeba. cena 15 f.
z Historją Świątą — 20 fen.
— Do nabycia we wszystkich księgarniach. —

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY
a także cenności kupują. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2. 910